

## PAKIET ZIMOWY POPRAWIA KLIMAT DO INWESTYCJI W OZE [KOMENTARZ]

---

**Polskie władze przymierzają się właśnie do przeprowadzenia pierwszych dużych aukcji na energię pochodzącą z nowych instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii (OZE) i jednocześnie, bez większego przekonania, popychają naprzód „ostatnie” inwestycje w energetykę węglową. Jest to podejście zgodne z logiką przyjmowanych sukcesywnie, kolejnych regulacji z unijnego pakietu legislacyjnego „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków” (tzw. pakietu zimowego). Wynegocjowane już przepisy rozwiewają ostatnie wątpliwości, że przyszłość energetyki w Europie należy do OZE.**

### **Pakiet zimowy poprawia klimat do inwestycji w OZE**

Po niemal dwóch latach od publikacji wyjściowego projektu Komisji Europejskiej, pakiet zimowy zaczyna nabierać konkretnych kształtów. W czerwcu wszedł w życie pierwszy z ośmiu elementów pakietu – nowelizacja dyrektywy w sprawie charakterystyki energetycznej budynków, natomiast w lipcu odpowiednie komisje Parlamentu Europejskiego zaakceptowały tekst trzech kolejnych regulacji: nowego rozporządzenia ws. zarządzania unią energetyczną (tzw. rozporządzenia governance), a także zmienianych dyrektyw o efektywności energetycznej oraz OZE. Wszystkie te akty powinny wejść w życie jeszcze tej jesieni.

W związku z rozpoczynającym się z początkiem grudnia szczytem klimatycznym w Katowicach można oczekiwać, że instytucje unijne będą dążyły do uzgodnienia treści przynajmniej dwóch kolejnych aktów prawnych, co do których toczą się obecnie negocjacje (tj. dyrektywy i rozporządzenia elektroenergetycznego, mającego kluczowe znaczenie dla przyszłości polskiego rynku mocy) przed startem COP.

### **Wyzwania prawne na horyzoncie**

Treść i kompleksowość tylko wynegocjowanych już regulacji uzmysławia, że w najbliższych latach polskie prawo energetyczne czeka gruntowna rewizja. Jednocześnie, czasu na dostosowanie nie ma wiele, bo termin na transpozycję nowych dyrektyw będzie upływał już w połowie 2020 r. Dodatkowo, jeszcze wcześniej, bo w 2019 r., Polska musi przyjąć przepisy wykonujące postanowienia, nieobjętej pakietem zimowym, zmienionej dyrektywy o unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (EU ETS).

Mając w pamięci problemy z transpozycją wcześniejszego pakietu klimatyczno-energetycznego UE, z 2009 roku, można spodziewać się, że wdrażanie nowych przepisów będzie stanowić spore wyzwanie. Dość powiedzieć, że wymogi poprzedniego pakietu w istocie implementowała jeszcze ostatnia nowelizacja ustawy o OZE, z czerwca tego roku.

Z drugiej strony, uzgodnione dotychczas przepisy pozostawiają państwom członkowskim duży

marginie swobody. Chociażby w ostatnim tekście nowelizacji dyrektywy OZE – wyrażające możliwość, a nie konieczność – słowo „may” pojawia się aż 125 razy. Podobnie jak w przypadku poprzedniego pakietu, kluczowa dla spełnienia celów regulacji będzie zatem treść odpowiednich przepisów krajowych.

## **Jeden plan dla klimatu i energii**

W gronie uzgodnionych już przepisów na szczególną uwagę zasługuje rozporządzenie governance, które ma zacząć obowiązywać bezpośrednio we wszystkich państwach Unii jeszcze w tym roku. Na jego podstawie do końca bieżącego roku rząd musi przedstawić Komisji Europejskiej projekt tzw. zintegrowanego planu w zakresie klimatu i energii – dokumentu w zasadniczej części pokrywającego się z zakresem krajowej polityki energetycznej, a ponadto obejmującego kwestie ochrony klimatu w innych sektorach.

Krajowe plany mają zapewnić realizację przyjmowanych przez Unię, nowych zobowiązań na 2030 r., które obejmują redukcję emisji gazów cieplarnianych (o 40 proc.), zwiększenie udziału OZE w miksie konsumowanej energii (do 32 proc.), poprawę efektywności energetycznej (o 32,5 proc.) oraz dalsze łączenie systemów elektroenergetycznych państw członkowskich (w 2030 r. interkonektory mają być w stanie „obsługiwać” 15 proc. zapotrzebowania na moc w UE). W planie „czarno na białym” trzeba będzie pokazać, w jakim zakresie i za pomocą jakich środków dane państwo będzie przyczyniać się do dekarbonizacji unijnej gospodarki.

Ostateczną wersję planu należy przedstawić Komisji do końca 2019 r. W tym terminie każde państwo członkowskie musi również opracować długoterminową strategię niskoemisyjności, obejmującą perspektywę co najmniej 30 lat. Co ważne, strategia ta musi być zgodna z celami Porozumienia Paryskiego.

## **Koniec z brakiem strategii energetycznej?**

Konieczność opracowania planu, o którym mowa w rozporządzenia governance w praktyce oznacza, że niebawem skończy się trwający od niemal pięciu lat okres, w którym Polska nie posiada żadnej aktualnej polityki energetycznej. Zgodnie z ustawą – Prawo energetyczne, politykę energetyczną państwa opracowuje się co 4 lata. Ostatni taki dokument rząd przyjął jednak w 2009 r., w okolicach „ucierania się” poprzedniego pakietu klimatyczno-energetycznego UE, w zupełnie innym otoczeniu techniczno-ekonomicznym, rynkowym i regulacyjnym. W 2016 r. Komisja Europejska wprost przyznała, że przepisy tamtego pakietu w zasadniczej mierze się zdezaktualizowały.

Warto podkreślić, że jak najszybsze przyjęcie długoterminowej polityki energetycznej było głównym zaleceniem Międzynarodowej Agencji Energii skierowanym do polskiego rządu w raporcie z 2016 r., który dokonywał przeglądu krajowych regulacji energetycznych. Ministerstwo Energii obiecuje, że aktualizacja polityki energetycznej wydawanej na podstawie Prawa energetycznego ujrzy światło dzienne w przeciągu kilku najbliższych miesięcy.

## **Kierunek jest jeden**

Rozporządzenie governance w połączeniu ze znowelizowaną dyrektywą OZE wysyłają inwestorom kolejny jednoznaczny sygnał, że otoczenie regulacyjne w Unii będzie coraz bardziej sprzyjać zmiennym źródłom OZE. Nowe przepisy zapewniają wszystkim wytwórcom w Unii, od prosumentów po największe firmy energetyczne, stabilność inwestycyjną, gwarantując prawo do funkcjonowania na rynku w oparciu o wcześniej ustalone zasady i uniemożliwiając zmianę reguł „w trakcie gry” (z czym niektóre państwa członkowskie miały wcześniej duży problem). Ponadto, zmieniona dyrektywa OZE kładzie większy niż dotychczas nacisk na rozwój „zielonej” energii w ciepłownictwie i transporcie (w

elektroenergetyce o inwestycjach w nowe moce OZE decydują już dzisiaj głównie uwarunkowania rynkowe).

Pakiet zimowy nie pozwala też państwom na zmniejszenie w kolejnej dekadzie udziału energii ze źródeł odnawialnych poniżej ich krajowych celów na 2020 r. (w przypadku Polski jest to 15 proc. ogółem i 10 proc. w sektorze transportowym). Nie ma za to przeszkód, aby ambicje rosły. W 2023 r. Unia może zdecydować o podwyższeniu wspólnotowych celów w zakresie OZE i efektywności energetycznej na 2030 r., co z kolei pociągałoby za sobą konieczność rewizji krajowych planów klimatyczno-energetycznych.

Wojciech Kukuła, prawnik w zespole „Polska Energia” Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi.